

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rekopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: z przesyłką poczt.

W Polsce miesięcznie 80 gr.
W Ameryce rocznie 2 dolary

Cena numeru **20 groszy**

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 30 gr.
W tekście 20 "
Nadesłane 10 "
Ogłoszenia 5 "
Kolumna 6-łamowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ (przedtem Arvaya) ul. 3 Maja 7.

Adres Redakcji ul. Zamkowa 1. — Konto czekowe w P. K. O. Nr. 142.472.

TREŚĆ: Samopomoc. — Z posiedzenia Rady przybocznej. — Z kraju i ze świata. — Zebranie Chrześcijańskiej Demokracji w Przeworsku. — Korespondencja z Zalesia. — Kronika policyjna.

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską“.

SAMOPOMOC.

Nie możemy poszczycić się mianem społeczeństwa zamożnego, szczególnie dziś po okresie długich wojen, szczerą klasą naszych rentjerów zmalała do zera, a drobne prywatne kapitały, istniejące przed wojną, zniszczone zostały całkowicie.

Dziś i w prywatnych szkatułach, a tembardziej w kasach oszczędnościowych — pustki.

W takiej sytuacji, przy równoczesnym zaniku kredytu państwowego, dźwiganie się życia gospodarczego z ruiny jest prawie niemożliwe.

Od ośmiu lat drepczemy na miejscu. W wyniku wytworzenia się ogromna dysproporcja pomiędzy ilością wytwórców, a warstwą spóżywców nieprodukcujących dóbr materialnych.

Ogromne rzesze dawnych producentów, pozbawionych dziś zasadniczego czynnika produkcji — kapitału, ciężarem spadły na uszczuplone szeregi wytwórców.

Z konieczności dawny rzemieślnik, czy kupiec poszedł do urzędu zająć się pracą zgoła mu nieznaną.

Z czynnika, wytwarzającego dobra przeszedł do roli czynnika, spożywającego produkt innych.

Warstwa naszych właściwych wytwórców znalazła się w przykrem położeniu ojca, obciążonego liczną rodziną dzieci, owoce pracy którego starczą zaledwie na ich wyżywienie, a których braknie już na lichy nawet przydziewek.

Jak rodzina takiego ojca nigdy nie wyjdzie z nędzy, tak również i społeczeństwo nasze długo potrwa w sytuacji dzisiejszej, jeśli nie wynajdzie sposobu i drogi wiodącej do poprawy.

Zawiły to i trudny do rozwiązania problem. Lecz jeśli nie posiadamy środków i sił, aby od razu przeskoczyć przetrwać, to trzeba przynajmniej ją podważyć i zrobić na razie przejście niewielkie na drodze, wiodącej do pomyślności gospodarczej.

Zasadniczą rzeczą będzie tu skompletowanie czynników produkcji, a mianowicie dostarczenie kapitału wegetującym dziś rękodzielnikom i drobnym wytwórcom, a w dalszej konsekwencji dopełnienie ich szeregów ludźmi, którzy zmuszeni byli swój zawód narazie poniechać.

Zmniejszy się przez to przepaść pomiędzy ilością producentów, a ilością jałowych spóżywców.

Drogą do tego będzie organizacja samopomocy kredytowej. Zaznaczamy, że mówimy tu wyłącznie o organizacji samopomocy drobnego kupiectwa i przemysłu, oraz rzemiosła, w sferę wielkokapitalistycznych przedsiębiorstw nie wkraczamy.

Kasy wzajemnego kredytu drobnego kupiectwa, przemysłu i rzemiosła powinny stać się czynnikiem uzdrawiającym opłakaną sytuację tych warstw, a przez to polepszającym również sytuację ogólnopanstwową.

Nie jesteśmy tak dalece nędzarami, aby poszczególnym przedstawicielom tych zawodów zabrakło kilkunastu złotych na udział wpłacony do własnej instytucji, z której korzystać jest uprawniony.

Wszelkie dotychczasowe poczynania rozbiły się o bojaźń powierzenia najdrobniejszych nawet sum w ręce instytucji o charakterze banków.

Bankructwa polityczne i kryzysy walutowe, w wyniku których nie jeden pozbawił się swoich

oszczędności, złożonych w prywatnych i państwowych instytucjach, dały gorzką naukę i każą teraz dmuchać nawet na zimno.

Każdy zaś rzemieślnik czy kupiec powinien zestawzić z jednej strony wegetację swego warsztatu bez nadziei lepszych czasów, z drugiej — możliwość uzyskania kredytu i wyprowadzenia swojego przedsiębiorstwa na szersze wody.

Czynnik ryzyka, istniejący w każdej operacji handlowej, tu zmniejsza się do minimum, gdyż daje się udziały do instytucji, kierownictwo i kontrola której należy do udziałowców.

W dzisiejszych warunkach podobna samopomoc kredytowa jest konieczną. Jest to środek, przez który nietylko podtrzymuje się upadający stan polskiego mieszczaństwa, lecz dojdziemy do jego rozwoju i gospodarczej pomyślności.

Na tej drodze realizujemy dopiero postulat demokratyzacji kredytu, doprowadzając go do najmniejszych komórek życia gospodarczego, a na nich jak na fundamencie z drobnych, a mocnych cegiełek zbudujemy potęgę gospodarczą naszego kraju.

Miasto nasze posiada już i posiadało przed wojną taką instytucję kredytową.

Jest nią dawna Kasa mieszczańska, obecnie od paru lat przemieniona na „Bank Ziemi Rzeszowskiej“, spółdzielnię z nieograniczoną odpowiedzialnością. Pomimo stałych środków finansowych rozwija się on dobrze, a co stwierdzić musimy, przestrzega pilnie celu, dla którego został założony. Bank ten uzyskał dla podniesienia rękodzieła i przemysłu, kredyt specjalny 25.000 zł., który w grudniu zeszłego roku w porozumieniu z Zarządami cechów, rozprowadzono między zgłaszających się o pożyczkę. Pozatem rękodzielnicy nasi i przemysłowcy korzystają z kredytu z innych funduszy Banku Ziemi, i mają decydujący wpływ w Zarządzie. To też zaufanie mieszczaństwa do Banku rośnie z dniem każdym, a pokazują się już drobne wkładki oszczędnościowe. Tylko dalej po tej drodze, a samopomoc będzie święciła należy jej tryumf.

Z posiedzenia budżetowego Rady przybocznej.

(Dokończenie).

R. Dr. Kuś stwierdza przedewszystkiem, że Zarząd Tymczasowy przez komisję pracuje i to pracuje widocznie, dowodem rekonstrukcja, uregulowanie i naprawa całego szeregu ulic. Fatalnie się odbija brak planu regulacyjnego, skutkiem czego wiele ulic jest pokręconych, a nawet bez dojazdu, wina dawniejszych rządów. Fundusz rozbudowy miast bardzo mało wyzyskany, należałoby go wyzyskać, aby powiększyć liczbę mieszkań i dać zarobek bezrobotnym. Sprawa wyżywienia ludności jest trudna do rozwiązania, lecz tu żąda mowca większej energii ze strony Zarządu, szczególnie względem rzeźników i piekarzy. Kiedy istniała spółka dla wywozu mięsa, cena mięsa wahała się między 1'60 Zł, 1'80 Zł za kłgr.; wówczas drożynę mięsa zwalano na spółkę. Dzisiaj spółki wywozowej nie ma, a mięso kosztuje 2 Zł 40 gr. Jest więc ktoś, kto chce ludność wyzyskać! Zwraca się z apelem do Komisji cennikowej, by ta dokładnie zbadała ceny targowe żywej wagi i nie aprobowała skwapliwie cen przez rzeźników stawianych. W kwestji do-

żywania dzieci, mowca, jako profesor, bliski młodzieży, twierdzi, że należałoby koniecznie znaleźć fundusze, albowiem głód zagląda i do dzieci robotniczych, rzemieślniczych i urzędników.

Mowca zapytuje Zarząd, czy prawda jest, że najniżsi funkcjonariusze miejscy nie otrzymali 10% dodatku.

R. Dr. Podobiński zwracając się w stronę krytyków Zarządu daje im pewną admonicję, że krytyka jest wogóle łatwą, a najłatwiejszą dla tych, którzy nie pracują i twierdzą, że nie wszyscy w Radzie przybocznej tej pracy się oddają. Zarząd tymczasowy jest złem koniecznym, lecz to zło widzimy w większości miast małopolskich. Wybory, które się odbyły, były niefortunne skutkiem wadliwego naszego ustawodawstwa. Mowca nie uważa Zarządu tymczasowego za Eldorado, lecz pozwoli sobie wątpić, by przywrócona stara Rada była lepszym Eldoradem dla gminy. Rada stara, choć przez czas długoletniego swego istnienia nie dała na to dowodów, może prędzejby mogła przeprowadzić zamierzone inwestycje przez przysługując jej prawo zaciągania pożyczek, jednak mowca podkreśla, że inwestycje, jakkolwiek są niezbędne, muszą być tak obmyślane i przeprowadzone, by nie zrujnowały finansowo obywateli. Jednak i w tym kierunku ma mowca grube wątpliwości w reaktywowanej starej radzie, która przecież mogła być bodaj zainteresować się rzeźnią i kupić place pod targowicę, co uczynił Zarząd Tymczasowy nie posiadający takich praw, jak Rada gminna.

R. Dr. Wachtel przemawiał za reaktywowaniem starej Rady gmin. Uważa, że gmina dobrze zrobiła, wycofawszy się z pożyczki amerykańskiej Ulena, albowiem miasta, w których Ulen przeprowadza wodociągi i kanalizacje podnoszą silne zarzuty co do jakości materiałów i wogóle jakości budowy. (Należałoby zbadać słuszności tych zarzutów, czy to nie tendencyjna robota — przyp. red.)

Mowca podnosi dalej pokrzywdzenie ludności żydowskiej w ilości członków Tymczasowego Zarządu i twierdzi, że żydom tak w stosunku co do ilości mieszkańców, jak i płaconych podatków należy się więcej miejsc w Tymcz. Zarządzie, aniżeli pięć, jakie mają.

Po zakończeniu ogólnej dyskusji, komisarz podał pod głosowanie dwa wnioski:

a) r. Krwawicza za poczynieniem jak najszybszych kroków celem reaktywowania starej Rady gminnej.

b) r. Dr. Niecia za poczynieniem jak najszybszych starań celem przeprowadzenia wyborów.

Za wnioskiem r. Krwawicza oświadczyło się 8 głosów, zaś za wnioskiem r. Dr. Niecia 10 głosów.

Biedny był P. Komisarz przez kilka minut. Przy pierwszym obliczaniu głosów naliczył po 9 głosów za jednym i drugim wnioskiem. Trzeba było derymować. Na którą stronę się przechylić. Jeden z panów wpadł na dowcip i w cichości pokazał złotówkę, niech ta decyduje orzeł, czy głowa? Tymczasem dyr. Szaynowski, jak zawsze bystry i przytomny, zwrócił P. Komisarzowi uwagę, że się w liczeniu pomylił. I tak było rzeczywiście, albowiem powtórne głosowanie i skrupulatne policzenie głosów dało wynik, jak wyżej.. To się nazywa szczęście!

Cyfrowy budżet w działach, które najczęściej obchodzą obywateli, omówimy później.

POPIERAJCIE CELE T. S. L.

Zapisujcie się na członków z wkładką roczną 2 Zł (Biuro T. S. L., gmach „Sokota“, codziennie od 5—7)

Z kraju i ze świata.

Obieg pieniężny w Polsce.

Wedle danych, ogłoszonych przez Urząd Statystyczny w Warszawie, nie sięga nasz obieg pieniężny liczony już z bilonem i biletami zdawkowymi 20 Zł w złocie na głowę. Jest on najniższy w Europie i zapewne najniższy w świecie. W Holandji np. wypada po 240 Zł na głowę, w Anglii — 213⁵, we Francji — 204⁵, w Szwajcarii — 213¹, w Niemczech — 90¹, w Czechosłowacji — 80⁹, a w Rosji sowieckiej 31 Zł w złocie na jednego mieszkańca.

Przy mądrej gospodarce naszych władz ustawodawczych i skarbowych, przy przywidującym, a pilnym czuwaniu nad podniesieniem aktywności naszego bilansu handlowego możliwa jest na przyszłość wspaniała rozbudowa całego życia gospodarczego w Polsce, zapewnienie dobrobytu najszeršym warstwom społecznym i ugruntowanie potęgi państwowej.

Polowanie w Spale.

W dniu 24 stycznia br. odbyło się wielkie, reprezentacyjne polowanie w siedzibie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, w Spale. Wzięli w niem udział: p. Prezydent Rzeczypospolitej, ministrowie pp.: Romocki, Niezabytowski, Zaleski, ks. Eustachy Sapieha, przedstawiciele obcych państw jak: Charge d'affaires Włoch, — p. Sapuppo, minister węgierski, — p. Belitska, minister portugalski — p. Qnevedo, minister duński — pan Arnstaedt, szef sekcji mniejszościowej przy Lidze Narodów — p. Colban, szef Protokołu dypl. p. Przeździecki i inni. Na rozkładzie znalazły się: dwa dziki, 4 lisy i 49 zajęcy. Największą ilość zwierzyny ubili: poseł węgierski — lisa i 7 zajęcy, poseł portugalski — 7 zajęcy, ks. Eustachy Sapieha — 2 lisy i 4 zajęcy. Dzikie padły ze strzelb ministerstwa spraw zagranicznych; jednego zdobył hr. Przeździecki, drugiego zaś p. Lepkowski. Pod względem reprezentacyjnym i organizacyjnym wzbudziły łowy podziw u gości zagranicznych, pod względem ilościowym wypadły słabo... Jeśli już nie mogły się znaleźć na rozkładzie żubry, niedźwiedzie i jelenie, jak to ongiś bywało, gdy Polską włodarzyli tacy ukoronowani łowcy, jak: Jagiełło, Batory, August III, lub choćby Stanisław August, to drobnej zwierzyny powinno być na reprezentacyjnym polowaniu co najmniej kilkaset sztuk. Sądzymy, że puszcza Białowieska spisałaby się lepiej i że tam powinny się odbywać zgodnie z tradycją urzędowe dworskie łowy.

Wręczenie biretu kardynalskiego msgr. Lauriemu przez p. Prezydenta.

Dnia 25 stycznia odbyła się w Warszawie na zamku królewskim niezwykle uroczyste ceremonja wręczenia przez p. Prezydenta nuncjusowi Lauriemu biretu kardynalskiego.

Ostatnia taka uroczystość miała miejsce na początku panowania Stanisława Augusta w r. 1764.

Po mszy św., odprawionej w kaplicy „Saskiej” przez biskupa polowego, Galla, nastąpiło odczytanie breve papieskiego przez delegata kurji rzymskiej, monsignora, Karola Chiarli, a potem nałożenie przez p. Prezydenta biretu na głowę nominata.

Po przejściu dostojnego orszaku do sali assamblowej zatrzymał się kardynał Lauri przed przygotowanymi fotelami i przemówił pięknie mniej więcej w ten sposób:

„Panie Prezydencie! Jego Świątobliwość, papież Pius XI, raczył uwieńczyć liczne dobrodziejstwa, udzielone mi, podniesieniem mnie do najwyższej godności, purpury rzymskiej. Ceremonja, która się w tej chwili odbyła, przepelnia mą duszę radością, gdyż za specjalnym zezwoleniem Ojca Świętego w tej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i to z rąk Waszej Excellencji, Panie Prezydencie, otrzymałem odznaki najwyższej godności, jaką mi nadano. Obrzęd, spełniony dziś w tym historycznym Zamku, jest odzyciem sławnych czasów minionych i potwierdzeniem tych świetnych tradycji wiary katolickiej szlachetnego narodu polskiego, zawsze wiernego nawet w najcięższych godzinach Stolicy Piotrowej. Stanowi on dowód, jaką życzliwością i miłością ojcowską ożywiony jest mój dostojny monarcha względem szlachetnej Polski, którą poznał z tak bliska, żyjąc jej życiem, dzieląc jej obawy i radując się jej triumfami.

Z sercem przepelnionem wdzięcznością zwracam się do Pana Zastępów i Najświętszej Panny, Królowej Korony Polskiej, o zesłanie błogosławieństwa na tę ukochaną Rzeczpospolitą, o wynagrodzenie jej przebytych mąk, o udzielenie jej coraz większej świetności i dobrobytu, a szczególnie o utwierdzenie jej tradycyjnej miłości dla wiary katolickiej, która to wiara stała się największą i najsilniejszą gwarancją jej porządku moralnego i społecznego, jutrzemką najświetniejszej przyszłości“.

Ustawa przeciw komunistom.

Klub sejmowy Z. L. N. wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek, aby Rząd do dnia 14 opracował projekt ustawy przeciw komunistom i przedłożył ją Sejmowi. — Czas już najwyższy, aby w naszym Sejmie nie zasiadali komuniści, jako wrogowie państwa i narodu, aby zlikwidować

wszystkie jawne i tajne organizacje komunistyczne, aby wszelkie zamierzenia bolszewickie tłumić najbezwzględniej w zarodku, aby różnych Wojewódzkich, Kozickich, Czuczmajów, Prystupów i innych pozbawić mandatu poselskiego i uniemożliwić im pod płaszczykiem nietykalności poselskiej rozsądzanie Państwa. Dlatego konieczną się okazuje zmiana postanowień konstytucyjnych, dotyczących nietykalności poselskiej.

Zgon arcybiskupa Matulewicza.

Z Kowna nadszedł oficjalny telegram o śmierci b. biskupa wileńskiego, ks. Dr. Jerzego Matulewicza, w dniu 27 stycznia br. Nieprzejednany wróg Polaków, aczkolwiek urodzony i wychowany w Polsce, wyświęcony w Kielcach, stał się w Wilnie w latach 1918 do 1925 naszym największym szkodnikiem. Na życzenie obecnego papieża, który poznał wroga działalność szowinisty litewskiego we fioletach, przeniósł się do Kowna w r. 1925 i tam żył do zgonu. Za przytułek, za chleb, za serdeczną gościnę, dziwnie i dziko odplacają się nam niektórzy ludzie...

Zebrań Chrześcijańskiej Demokracji w Przeworsku.

W rozproszkowaniu naszym partyjnym są pewne stronnictwa o takich stałych i wytycznych a państwowo twórczych programach, są takim oddźwiękiem duszy Polaka, że mimo agitacji przeciwnych, jedną sobie nad podziw szybko zwolenników.

Do takich stronnictw należy bezsprzecznie P. Str. Chr. Dem., w którego samej nazwie leży już kierunek programu odpowiadający i duszy Polaka i fundamentalnym podstawom budowania Polski. Co więcej, program P. Str. Chr. Dem. odpowiada wszystkim ugrupowaniom społecznym, a w szczególności naszemu mieszczaństwu, gdyż mało które stronnictwo polityczne otacza taką opieką rzemiosło, rękodzieło i handel katolicki, widząc w nich jedną z podstaw podźwignięcia się gospodarczego państwa.

Tego szybkiego przesiąkania programu Chr. Dem. w mieszczaństwo mieliśmy przykład na Zebraniu Chr. Dem. w Przeworsku dnia 23 bm.

Zebranie odbyło się przy zabitej formalnie dużej sali „Gwiazdy”. Zebranie zagał przewodniczący Koła miejscowego Chr. Dem. pan Krogulecki. O programie Chr. Dem. i pokrótce o położeniu naszym gospodarczym referował

Dr. Nieć. Stan państwa wewnętrzny i zewnętrzny przedstawił poseł prof. Dr. Bryła. Pan poseł omówił ustosunkowanie się P. Str. Chr. Dem. do obecnego rządu, który nie jest bezwzględnie opozycyjnym, lecz krytycznym, to zn. popiera wszelkie zamierzenia rządu, zmierzające do poprawy stosunków gospodarczych państwa, do wzmoczenia jego siły wewnętrznej i jasnego zdecydowanego stanowiska wobec sąsiadów zewnętrznych. **Stronnictwo zwalcza jednak wybujałą partyjność, która w rządzie okazuje się obsadzeniem stanowisk nie ludźmi kwalifikowanymi, ale przynależnymi do obecnie rządzącej partji, więzieniem tak zasłużonego generała Rozwadowskiego — brak programu gospodarczego, co widzimy między innymi na rozdętym ponad siły społeczeństwa budżecie — niedostateczną opiekę rękodzieła, poderwanie znaczenia i powagi Sejmu — niejasną, a nawet szkodliwą politykę wobec mniejszości narodowych.** Jednym słowem wychodząc z założenia, że rząd obecny nie jest wieczny, lecz za wieczne musimy uważać państwo, P. Str. Chr. Dem. poprze rząd w każdym kierunku, dla dobra państwa, a przeciwstawi się we wszystkim, co państwu szkodę przynieść może. W polityce zewnętrznej omówił p. Poseł nasz stosunek do państw sąsiednich, a w szczególności do Niemiec, którzy już zaczynają wyciągać ręce po nasze prastare ziemie Pomorza, Korytarz gdański, a nawet Górny Śląsk, a czemu każdy Polak oprzeć się musi. Jako najważniejsze postulaty na teraz i przyszłość widzi P. Str. Chr. Dem. w zmianie ordynacji wyborczej takiej, która by zabezpieczała jednolitą polską większość, oraz w uchwaleniu ordynacji wyborczej samorządowej. W półtoragodzinnym referacie omówił p. Poseł wszystkie nasze bolączki, a zebrani słuchali go wprost z nabożnym skupieniem.

Zebranie uchwaliło szereg rezolucji wynikłych z przemówienia obu mówców.

Należy podkreślić, że duszą Koła Chr. Dem. w Przeworsku, poza przewodniczącym jest tamtejsze Duchowieństwo, a wśród nich Ks. Dr. Gagatnicki.

Przed miesiącem spotkała się Chr. Dem. z takim samym przyjęciem w Leżajsku, z czego widać, że mieszczaństwo nasze rozumie, że skupić się mu należy tylko w stronnictwie o programie chrześcijańskim i narodowym, a na takim stoi P. Str. Chr. Dem.

OPŁATEK W GWIEZDZIE.

W pięknie udekorowanej sali Gwiazdy z efektywnym transparentem „Witajcie” zasiedli członkowie wraz z żonami przy isticie familijnym stole, aby połamać się opłatkiem. Honorowe miejsca zasiedli: Ks. prałat Tokarski z paniami: dyr. Łodwińska, prof. Nowosiławska, prez. Gerulowa, obok prezes „Sokoła” inż. Żurowski; prez. Stow. Kupców p. Androletti — naprzeciw prezes „Gwiazdy” p. Gerula i kurator Dr. Nieć, Ks. Kulanowski. Role gospodarzy pełnili p. Dronka, Marek i Kucharski.

Prezes złożył serdeczne życzenia zebrany, łamiąc się z każdym tradycyjnym opłatkiem. Osób zebrało się około sześćdziesiąt, niezbyt wielka ilość, ale przeważnie starzy wiarusi Gwiazdy, którzy do niej należą i w niej pracują od długiego szeregu lat. Miłą pogawędkę przeplatano bardzo poważnymi i na czasie przemówieniami.

Ks. Prałat Tokarski, zawsze dbały o swe owieczki zaznaczył w przemówieniu, że z równą ochotą idzie na opłatek między bogatszych, jak i do największej biedoty, gdyż dla wszystkich chce być jednakim duszpastorem. Wytknąwszy Stowarzyszeniu w słowach ojcowskich niewłaściwość urządzania zabawy w Adwencie i na Sylwestra, wezwał do wytrwania przy sztandarze „Gwiazdy”, na którym widnieje Matka Boska, wytrwania, które dzisiaj więcej potrzebne, aniżeli po inne lata.

Kurator Dr. Nieć zaznaczył, że Stowarzyszenie „Gwiazda” oprócz kultywowania życia tow. ma za cel pielęgnować, rozwijać i umacniać życie narodowe we wszystkich jego przejawach. Wychodząc z tego założenia, obowiązkiem naszym jest w wolnej i niepodległej od lat sześciu Polsce rzucić okiem wstecz, zrobić przy końcu tego starego roku bilans położenia państwa wewnętrznego i zewnętrznego, by na podstawie tego bilansu ułożyć budżet naszego postępowania i pracy na rok nowy.

Pod względem położenia wewnętrznego bilans roku ubiegłego nie przedstawia się wzorowo.

W ostatnim roku drożyzna wzmogła się ponad 50% i to w artykułach pierwszej potrzeby, a więc niezbędnych do życia człowieka. Gdy zważymy, że suma pieniędzy w państwie obiegowych, niespełnia 1 miliard Zł. jest taką samą dziś, jak przed rokiem, każdy obywatel ma o 50% mniej. A ponieważ horoskopy mówią raczej za pogorszeniem, stoi przed nami widmo nędzy ogólnej. Wpływów podatkowych państwo ma nieco ponad 1 1/2 miljarda, budżet zaś na rok obecny przenosi 2 miljardy; półmiliardowy deficyt grozi załamaniem się złotego. Horoskopy

tem gorsze, że po zlikwidowaniu strajku angielskiego nie będziemy wywozić ponad 2 miliony ton węgla miesięcznie, którym to wywozem podtrzymano bilans państwa aktywny, a nawet zrobiono oszczędności. Ilość bezrobotnych wzrasta znów z tygodnia na tydzień.

Spółeczeństwo rozdarte na dwadzieścia różnych stronnictw z zaciekleścią się zwalczających, ci zaś, którzy do stronnictw nie należą, są zupełnie zubożeni i apatyczni.

Moralność została podkopana przez samą długoletnią wojnę, a jeszcze bardziej przewrotem majowym. Opócz bolszewizmu, który się do nas gwałtownie wciska od wschodu, namnożyły się rozmaite sekty religijne, które wydały walkę kościołowi, a społeczeństwo apatyczne nie reaguje, a państwo bądź toleruje, bądź nawet pośrednio popiera. Doszło do tego, że w państwie od wieków katolickim, Episkopat musi stawać w obronie wiary katolickiej wobec własnego rządu.

Sytuacja państwa na zewnątrz groźna.

Od wschodu Rosja, wróg dzisiaj konsolidujący się, który nie szczędzi pieniędzy na agitację bolszewicką, komunistyczną i popiera rozmaite sekty antikatolickie, aby społeczeństwo zdemoralizować, a państwa zniszczyć.

Jeszcze groźniejszy od zachodu Niemiec. Przez wojnę nie złamany, dziś pracą intensywną odradza się i zaczyna wygrywać, jak przed wojną. Apetyt jego na Pomorze i Górny Śląsk rośnie coraz bardziej. Lansuje dzisiaj myśl przyłączenia Litwy do Polski za cenę oddania mu Pomorza i Górnego Śląska, których nam się wyrzec nie wolno, bo tam rdzenni mieszkają Polacy, a Polska otrzymawszy Litwę z czterema milionami Litwinów polską przestałaby być.

Liga Narodów to instytucja mocarstw wielkich. Ona nam dotąd nic dobrego nie przyniosła, z Polską się nie liczy. Dzisiaj w niej Niemcy, otrzymawszy stałe miejsce są dla nas jeszcze groźniejsi.

Bilans więc roku ubiegłego tak dla państwa jak i dla obywateli niekorzystny.

Wolność, niepodległość i państwowość zagrożone.

Lecz nie na to otrzymaliśmy z łaski Opatrzności państwo, by je utracić, lecz my je mamy zachować i dzieciom w spuściznie zostawić. Obowiązkiem naszym zostanie je takim, aby obywatele jego nie stali przed widmem nędzy i aby nie obawiali się sąsiadów ze wschodu, czy zachodu. **Da się to osiągnąć przez tężyznę charakterów, spójność wewnętrzną i wzrost ludności.**

Bacność! Zebranie!

Posiedzenie Zarządu Zw. L. N. odbędzie się w środę, dnia 9-go lutego br. o godzinie 8 wieczór, w Sekretarjacie ul. Skarbowa 5.

Prosimy wszystkich Członków Zarządu o przybycie, celem omówienia ważnych spraw.

Zw. Lud. Nar.

Tężyżnę charakterów wyrobić potrafimy, jeśli twardo będziemy stać przy wierze katolickiej. Kanony tej wiary dają wskazówki do kształtowania się charakteru pojedynczego człowieka, rodzin i społeczeństw.

I spoistość wewnętrzną zdołamy osiągnąć, jeśli wystąpimy przeciw rozbiciu i rozproszkowaniu się na różne stronnictwa, przeciw wszelkim sektom antykatolickim, a gromadzić się będziemy tylko pod temi sztandarami, które mają za godło „Bóg i Ojczyzna” i pod temi sztandarami założymy jeden Wielki Obóz.

Wzrost ludności jest konieczny. Niemców, naszego największego wroga, jest 60 milionów, nas tylko 30. Przed wojną Bismarck wyraził się o nas, że rozradzamy się jak króliki. Nam się tak rozradzać trzeba, by móc spać spokojnie w granicach własnego państwa.

Inż. Szaynok mówił o mieszczaństwie wogóle.

Mieszczaństwo podzielił na trzy kategorie. Do pierwszej zalicza tych wszystkich, którzy za zarobkiem chwilowo przywędrowali do miasta — do drugiej tych, którzy jakkolwiek więcej są stali, ale nie zrosnięci z miastem — do trzeciej, ludzi żyjących tu stale i w sobie i w dzieciach swoich, żyjących dla miasta i z miasta, dla których każda ulica, każdy dom, każde drzewo jest drogą. — Niestety to mieszczaństwo trzeciej kategorii jest przez tamte zapoznawane i nie popierane. To mieszczaństwo trzeciej kategorii to w wielkiej części rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy. Jak piecierane przez resztę ludności dowodem dziesiątki sklepów obowią zorganicznego, składów mebli zagranicznych, sklepów z ubraniami wyrobu nie swojskiego itp.

Mowca na ręce prezesa wnosi toast, aby mieszczaństwo rzeszowskie mogło się doczekać wkrótce tej siły, tego znaczenia, jak mieszczaństwo lwowskie, gdzie „Gwiazda” i „Strzelnica” rządzą miastem.

P. Androletti podniósł znaczenie handlu w życiu państwowem, które obok rekordzieła powinno być fundamentem siły gospodarczej.

P. Łodwińska imieniem Związku Polek dziękuje za zaproszenie do Stowarzyszenia o tych samych celach narodowych i katolickich i wnosi życzenie, by wszystkie kobiety Polki rzeszowskie zrozumiały swe posłannictwo kobiety Polki i katolicki, a wówczas i budżet na rok obecny będzie daleko pomyślniejszy.

Członkowie przeżyli istic biesiadę duchową, dalecy od walk partyjnych i osobistych, dalecy od szarpania i zniesławiania osób, czy grup, gdyż w tej rzeszy Gwiazdzistej pod przewodnictwem kuratora i duszpasterza Ks. prałata Tokarskiego jest taki zasób moralności katolickiej, że częśćka jej niejednemu „z sanatorów” przydałby się mogła.

KORESPONDENCJA Z RZESZOWA.

„Opłatek chrześ. Związku dozorców domowych”.

„Dnia 16 stycznia br. odbyła się uroczystość Opłatka chrześ. Związku dozorców domowych w sali „Gwiazdy”. Sala pięknie była przyozdobiona i wypełniona po brzegi uczestnikami uroczystości. Zgromadzili się bardzo licznie chrześ. dozorczy i robotnicy. Uroczystość tę zaszczytli swą obecnością: ks. prałat Tokarski, p. starosta Gadomski, ks. Dr. Jałowy, p. Dr. Nieć, ks. prof. Makara z Jarosławia, oraz ks. Marceli Dyszyński. Na wstępie przemówił ks. M. Dyszyński, jako kurator Związku dozorców, podnosząc znaczenie Opłatka, jako symbolu miłości, i braterstwa i złożył życzenia Związkowi dozorców, w ręce prezesa. Następnie odśpiewano kolędę „Wśród nocnej ciszy”, w czasie której połamano się opłatkiem z wielką serdecznością. W czasie skromnego posiłku śpiewano kolędy i naprzemian wygłaszano piękne, aktualne wierszyki. Po kilku kolędach i deklamacjach zabrał głos ks. prof. Makara, były kurator Związku dozorców i jego twórca, wyrażając radość swą, że Związek tak pomyślnie się rozwija i podał pewne wskazówki na przyszłość, zachęcając równocześnie do solidarności i poszanowania się wzajemnego. Dwukrotnie przemawiał ks. prałat Tokarski, który podziwiał tak liczne zebranie chrześ. dozorców, iż tak uroczyste i po katolicku ten Opłatek obchodzą. Mowca wskazał na obowiązek dobrego

wychowania dzieci, które stanowią przyszłość Ojczyzny i Kościoła.

Bardzo pięknie i porywająco przemawiał ks. prof. Dr. Jałowy, którego słów z wielkim zainteresowaniem słuchano. Wyrażał się ks. Prof. z wielkim uznaniem dla Związku dozorców domowych, że tworzą tak silną i zwartą organizację. Ze strony chrześ. dozorców zabierali głos, sekretarz Szczupak i Simchel Jan, dziękując przedstawicielom duchowieństwa i władzy świeckiej za ich przybycie i udział w uroczystości Opłatka. Na koniec przemówił ks. Dr. Jałowy, podziękując życiowości władz dla Związku dozorców domowych, którego dowodem obecność p. Starosty. Nawiązując do tego zaproponował ks. Dr. Jałowy wznieść potrójny okrzyk na cześć Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej słowami: „Niech żyje!”, co też niebawem uczyniono. Hymnem narodowym „Boże coś Polskę” uroczystość zakończono.

Wszyscy uczestnicy Opłatka odnieśli jak najlepsze wrażenie i nabrali nowej otuchy i wiary w lepszą przyszłość. Uczestnik.

Korespondencja z Zalesia.

Dnia 15/I 1927 r. odbyła się w Zalesiu uroczystość łamania opłatkiem, pod patronatem Ochot. Straż. pożarnej.

Na uroczystość tę przybyli: ks. proboszcz Kobak ze Stociny, p. kap. Krupa z Rzeszowa, państwo Ziemińscy z Matysówki, Jan Sitek z Matysówki, właściciel dóbr Gumiński (prezes Straży pożarnej), państwo Ziemińscy (gospodarze uroczystości), członkowie Straży pożarnej. Koła młodzieży, orkiestry dętej i liczne grono gospodarzy i gospodyń gminy Zalesia.

Na zagajenie uroczystości przemówił ks. proboszcz ze Stociny, zaznaczając doniosłość chwili, poczem nastąpiło łamanie opłatkiem, wśród czego p. Ziemiński, kierownik szkoły, podziękował wszystkim zebranym za liczne przybycie: specjalnie ojcom i matkom, członków Koła młodzieży, że z całym zaufaniem oddają pod jego opiekę młodzież pozaszkolną. Następnie zabrał głos sędziwy gospodarz Gliwa, dziękując ze łzami w oczach wszystkim gościom i zebranym, radując się, że doczekał się w późnej starości, że gmina Zalesie podniosła się wysoko w kierunku kulturalno oświatowym, dziękując za pełne podziwu trudy p. kierownikowi szkoły, Ziemińskiego.

Po opłatku ks. proboszcz Kobak zaintonował staropolską kolędę „Wśród nocnej ciszy”, po której nastąpił posiłek, wśród której Koło młodzieży odśpiewało kilka kolęd na głosy, następnie orkiestra pod batutą p. kapelm. Adama zagrała pięknie kolędy i pieśni narodowe.

Następnie zabrał głos naczelnik gminy, Zimny Antoni, dziękując gościom i zebranym za liczny udział w uroczystości, a szczególnie p. Gumińskiemu za opiekę i wysiłki podjęte dla dobra gminy — p. kap. Krupie za pomoc w utworzeniu orkiestry i wyszkolenia „przysposobienia wojskowego” w Zalesiu, p. kierownikowi szkoły za trudy, jako sekretarzowi str. poż., jako kierownikowi Koła młodzieży i zastępcy instr. orkiestry, a zwłaszcza za bezinteresowne zajęcie się wraz z żoną uroczystością.

W końcu zabrał głos p. kap. Krupa, przedstawiając cel, konieczność i znaczenie przysposobienia wojskowego, do czego nas zmuszają wrocie państwa ościennie.

Na zakończenie uroczystości odbyły się tańce, gdzie młodzież wspólnie i pod okiem swych rodziców obyczajnie się zabawiła.

J. P.

Czł. wsp. Straży pożarnej.

Złote myśli

z okazji Tygodnia przeciwalkoholowego.

Zmniejszając liczbę jednostek pracujących, alkohol tem samym podkopuje dobrobyt całego, narodu wytwarzając nędzę i upadek.

Dr. Wł. Chodecki.

Trunkiem się wielkie dusze upadły.

Ks. I. Krasicki.

Polska albo będzie trzeźwą, albo jej wcale nie będzie.

Ks. Bronisław Markiewicz.

O czem człowiek po trzeźwu nie pomyśli, to wszystko upiwszy się popełni.

Jan Kochanowski.

Karty, butelki i dziewczki więcej zatraciły majątków, więcej życia poniszczyły, aniżeli wszystkie konfiskaty i więzienia polityczne.

Przez oświatę i trzeźwość, a nie przez pijaństwo i rozpustę wiedzie droga do odrodzenia moralnego.

Stanisław Szczepanowski.

Pracował ludzki dociwip i doszedł do sposobu, ująć sobie rozsądku a przysporzyć głodu.

St. Trembecki.

Knajpa, — to mordownia umysłów i zanik serc, hodowla złych instynktów i chorób, to przyczyna domowej nędzy moralnej i materialnej.

Gabrjela Zapolska.

Do młodego i najmłodszego pokolenia należeć będzie przeobrażenie życia dzisiejszego, a pierwszym do tego warunkiem będzie ofiara z przyzwyczajęń, dowód odwagi cywilnej, porzucenie alkoholu i związanych z nim uciech.

Dr. Z. Golińska.

Mniej szkody materialnej, a zwłaszcza moralnej byłoby, gdybyśmy co roku to złoto i srebro, które

Two gimn. „SOKÓŁ” w Rzeszowie

urządza w sobotę dnia 5-go lutego b. r.

dla Członków i ich Rodzin

„Zabawę sokolą”

z tańcami

Początek o godzinie 8 wieczór.

Wstęp 1 Zł., za okazaniem legitymacji.

idzie na trunki, czy one się zwią szampanem czy prostą wódką, rzucili we wodę.

Ks. arcybiskup Bilczewski.

Niema dzieła społecznego, bardziej ważnego — niż zwalczanie alkoholizmu.

Ojciec Święty Pius X.

Sprawa wstrzeźliwości jest podstawą wszelkich społecznych i politycznych reform. Najszczerzszymi przyjaciółmi pracujących milionów są ci, którzy przyczyniają się do szerzenia wstrzeźliwości.

Ryszard Cobden,

wybitny angielski ekonomista i polityk.

Jeżeli nie przyczynicie się do zwalczania alkoholizmu, to zaniedbujecie chorobę, która pożera rdzeń społeczeństwa, niszczy szczęście domowe i wyrządza może więcej nieszczęść, niż jaka inna przyczyna w naszym wieku.

Ks. Kardynał Manning.

Pijak unieszczęśliwia siebie i rodzinę, przepija rozum, pieniądze, czas i spokój domowy.

Ks. Karol Antoniewicz.

Polska odzyska szacunek świata, gdy w niej zakwitną: trzeźwość i oświata.

Ks. J. Janiszewski.

Śmiało, rażno i wesolo, w abstynentów śpieszmy koło, precz z niewolą, precz z frasnikiem, precz z przymierzem z wszelkim trunkiem.

Ferdynand Kuraś.

Kiedy w Polsce zapanuje trzeźwość? Gdy naród i państwo uznają w alkoholu wroga bytu swego, gdy wytrwale i z zapalem pracować będą abstynenci silnie zorganizowani.

St. Szczepanowski.

Wódka raz na zawsze do apteki powinna być odesłana i tylko za poradą medyka używać się może.

Dr. Jakób Szymkiewicz.

Nie skąp grosza na walkę o trzeźwość narodu bez której nie można ani marzyć o dobrobycie ogólnym.

NADEŚLANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w pogrzebie naszemu nieodżałowanemu synowi śp. Tadeuszowi Wanatowiczowi, nauczycielowi na Górnym Śląsku (Żory) w dniu 2 lutego br. składają z głębi serca płynące „Bóg zapłać!” Rodzice i rodzeństwo.

Podziękowanie.

Wnym Panom: Dyr. Hinzemu, Dr. Maurerowi, Dr. Grzegorzycowi, za opiekę w szpitalu w czasie mej choroby, i Wielebnej Siostrze Kazimierze za troskliwą pielęgnację, składam serdeczne podziękowanie.

Stefanja Wojdonówna.

Najlepsza pasta do obuwia.



KRONIKA.

Bal prawników odbędzie się w sobotę dn. 12 lutego br., w salach Towarzystwa Kasynowego w Rzeszowie. Wstęp od osoby 5 zł. Bilet rodzinny do 4 osób 12 zł. Początek o godz. 21:30.

Wiec przeciw zakusom Prusactwa. Poseł Zamorski i Rąb przybędą w niedzielę dnia 13 bm. na Zebranie, które odbędzie się w „Sokole”, o godzinie 11 rano i przemawiać będą na temat: „Międzynarodowe położenie Polski i grożące jej niebezpieczeństwo”.

Sprawozdanie z bankietu pożegnalnego p. Dr. Spissa b. starosty rzeszowskiego, z braku miejsca umieścimy w następnym numerze.

OGŁOSZENIA.

P. T.

Prenumeratorów

zalegających z przedpłatą prosimy o wyrównanie zaległości.

Tydzień propagandy trzeźwości. Propaganda rozpoczęła się u nas w dniu 2 bm., dzień Matki Boskiej Gromnicznej, w kościele parafjalnym, gdzie ks. Dr. Jałowy odprawił sumę, w czasie której prezes Związku ks. kan. Czastka, wygłosił okolicznościowe kazanie, które na słuchaczach zrobiło głębokie wrażenie. Chór „Lutni“ odśpiewał bardzo pięknie, ostatnie w tym roku kolędy. Po błogosławieństwie wiele osób zapisało się do Związku. Po południu w sali „Sokoła“ profesor Babiński z Jasła, wygłosił referat. W jędrnej potocznej mowie, wykazał prelegent, zgubne skutki alkoholu, rujnującego fizycznie i moralnie, jednostki i rodziny całe. Dowodem, że mowa prof. Babińskiego trafiła do przekonania licznie zebranych słuchaczy, były huczne oklaski, jakimi go obdarzono. Tak dobrze zapoczątkowany tydzień, każe nam się spodziewać, że doskonała sztuka Parvi'ego pt. „Knapa“, którą odegrają w niedzielę, 6 bm. nasi najlepsi amatorowie, odniesie pożądany sukces.

Co gra kino? „Kino Muzeum“ wyświetla najmiłszy i najpiękniejszy film — arcydzieło pt. „Ulubienica Wiednia“, kipiące szaleństwem życie Wiednia. Najrozkoszniejsze sytuacje. Urok frapujących przeżyć. W głównych rolach: Lya Mara i Harry Lieltke. Wkrótce „Nowoczesne Dubary“.

Powołanie na ćwiczenia oficerów i podoficerów. Rada ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie powołania na czterotygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia podoficerów rezerwy z rocznika 1890 i 1897, oraz w sprawie przedłużenia powołania na ćwiczenia oficerów z rocznika 1898.

Specjalista wybijania wystaw sklepowych. Za kradzież na szkodę Altera Ranza w Rzeszowie, przyaresztowany został Edward Jan Mikołajski, nieoprawny złodziej, który przyznał się do kradzieży. W toku dochodzeń Mikołajski przyznał się również do kradzieży dokonanej w ten sam sposób w nocy 29 na 30 grudnia u. r. na szkodę Dawida Hagera właściciela sklepu bławatnego w Rzeszowie, u którego sprawca skradł około 20 sztuk ciepłej bielizny. Część skradzionych rzeczy odebrano, a Mikołajski powędrował do kozy, wraz z opatentowanym przez siebie wynalazkiem, a to żelaznym drutem.

Wielkie nadużycia cłowe w Rzeszowie. Dyrekcja ceł we Lwowie, dowiedziawszy się drogą poufną, że w Rzeszowie jest zamagazynowana znaczna ilość towarów nieclonnych pochodzących z zagranicy. Wystany ze Lwowa referendarz Dyrekcji ceł Daniszewski, w asystencji policji przeprowadził rewizję w sklepie hurtowym Sary i Abrahama Reifeldów, zamieszkałych w rynku. Rezultaty rewizji, która trwała do późnej nocy, przeszły wszelkie oczekiwania. Znalezione bowiem przeszło 100 kg. najdroższych tkanin jedwabnych, oraz najpiękniejsze markizety, batysty itd. Wartość zakwestjonowanych tkanin wynosi około 50.000 Zł, a ponieważ Reifeldowie nie mogli się wykazać skąd towary pochodzą, ani też czy należytości cłowe opłacone, przeto towar opieczutowano. Szkoła skarbu wynosi około 20.000 Zł. Dalsze dochodzenia za przemytnikami towarów zagranicznych w toku.

Ukradł dolary. Dnia 23 bm. w pociągu osobowym km. 27 między Tarnowem, a Rzeszowem, skradziono Józefowi Fischlerowi kupcowi z Tarnowa, kwotę 1.364 dolarów amerykańskich i 290 Zł. gotówką.

Kradzież w Matysówce. W nocy z 21 na 22 niewyśledzeni dotychczas sprawcy, zakradli się do zamkniętej komory Władysława Matwieja w Matysówce, gdzie po dokonaniu kradzieży: garderoby, płótna, królików, masła i soku przygotowali się w dalszą podróż, lecz obudzony Józef Matwiej, syn poszkodowanego, przybrawszy sobie Stanisława Płonkę, sąsiada, spostrzegłszy kradzież i oddalających się sprawców z łupem, poczęli ich gonić. Sprawcy zauważywszy że są ścigani na łąkach dworskich w Zalesiu, by utrzymać się w posiadaniu skradzionych rzeczy, oddali kilka strzałów rewolwerowych do ścigających, które chybiły. Sprawcy mimo to przy skradzionych rzeczach się nie utrzymali, lecz takowe porzucili w krzakach na łąkach w Zalesiu, które to rzeczy przy pomocy psa policyjnego „Saturna“ odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Za sprawcami śledzi się nadal.

Reklama jest dźwignią handlu!



KOSZULE MĘSKIE

WŁASNEGO WYROBU

BIAŁE Z PIKOWYM PRZODEM

JAKOŚĆ PIERWSZORZĘDNA

po złotych 12⁸⁰ groszy

poleca

ROBERT DONTH

wytwórnia bielizny
Rzeszów, 3-go Maja L. 2.ROK ZAŁOŻENIA
1887.TELEFON
Nr. 95.

W TANI I DOBRY OPAŁ

zaopatrzyć się można obecnie
w Spółce Handlowej

„JEDNOŚĆ“

w Rzeszowie, ulica Krakowska

(obok rampy kolejowej).

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO WĘGLA

Komunalnych kopalń Jaworznickich S. A.
na powiaty: Tarnów, Rzeszów i Przemyśl.

Składnica Kótek Roln.

w Rzeszowie.

Piwo Okocimskie

pasteryzowane w oryginalnych
flaszkach

do nabycia

we wszystkich sklepach
spożywczych Składnicy.

2-?

239

ZAKŁAD KRAWIECKI

POD FIRMA

Eustachy Kotowicz

przy ul. 3-go Maja L. 30.

poleca swe znane z szyku i elegancji,
UBRANIA CYWILNE, WOJSKOWE, MUNDURKI
STUDENCKIEjakoteż dla Przewielebnego Duchowieństwa
tak z własnego jak i dostarczonego materiału.

Na składzie:

materje z pierwszorzędnych fabryk bieskich
i zagranicznych, oraz czapki wojskowe stu-
denckie i urzędowe własnego wyrobu.

CENY UMIAROWANE. NAJSWIEŻSZE ŻURNALE

Obsługa szybka i rzetelna.

Na raty

DLA PP. OFICERÓW I URZĘDNIKÓW

ceny przystępne.

MAGAZYN GALANTERYJNY

Kazimierza Salwacha

w Rzeszowie, ul. Kościuszki

poleca w wielkim wyborze:

Reformy weł., Kamizelki męskie weł., Kamasze,
Pończochy, Skarpetki, Parasole.

Bieliznę męską.

Krawaty, Rękawiczki wełniane i skórkowe. Porce-
lanę i szkło. Nakrycia stołowe platerowane i alpa-
kowe. Ceraty na stoły.Perfumerje — Mydła — Pudry — Wody kolońskie —
Wstążki — Zabawki — Lalki — Portmonetki —
Portfele — Torebki dams. — Przybory podróżne
Teki na akta.Przedmioty galanteryjne z metalu, szkła, marmuru,
skóry, i t. p. Struny i przybory do inst. muzycznych.Nici, bawełny i wszelkie przybory do szycia
i haftu.

6-?

188

Bank Ziemi Rzeszowskiej

Spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością.

Rzeszów, ulica Grotgiera (Hotel Udziałowy).

Przyjmuje wkładki oszczędnościowe w walucie
złotowej i dolarowej.Załatwia inkaso weksli, winkulacje, oraz wykonuje
wszelkie czynności bankowe.

1-10

18

Węgiel górnośląski i jaworznicki

oraz

Drzewo sosnowe, bukowe i ulszowe

po cenach konkurencyjnych

poleca

Składnica Kótek Roln.

w Rzeszowie.

Mateusz Dobrzański ur. 1896 roku
w Malawie,
unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną
przez P. K. U. Rzeszów. 17Zgubiono książeczkę wojskową na nazwisko
Mazur Józef z Zaleszan, powiat
Tarnobrzeg, ur. w 1889 r., którą unieważnia się. 15.

Perlmuttera Ultramaryna!

Jest bezwzględnie najlepszą i najwydat-
niejszą farbą do bielizny, wapna i celów
malarskich.Odnaczona na wystawach w Brukseli
i Medjolanie złotymi medalami.

Wszędzie do nabycia. 176

52-10

176